125

Nr. 123 — Kraków, czwartek 4 czerwca 1931 — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem — Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.676

Czy początek końca?

(Korespondencja własna „Naprzodu“.)

Warszawa, 2 czerwca.

Zdarza się w życiu codziennem tak: człowiek dobrze wygląda, czuje się zdrowym, a przynajmniej zdrowego udaje, nagle występują zjawiska chorobowe, znajomi wspominają o złym wyglądzie i już liczy się na spadek po jeszcze żyjącym albo na zajęcie jego miejsca. W takiem położeniu znajduje się sanacja: jeszcze udaje zdrową, żyje z rozmachem, na zewnątrz okazuje dowody żywotności — tymczasem choroba ją toczy i już zgłaszają się po spadek po niej.

Sanacja, jak powiedziałem, żyje jeszcze z szerokiemi gestami. Zwołuje się klub BB, zjeżdża się 200 z okładem posłów i — słuchają, co im „głowacze“ powiedzą, sami do powiedzenia nic nie mają. Czy istnieje jakikolwiek klub na świecie, który „współpracę“ z rządem pojmuje w ten sposób, że zupełnie wyrzeka się inicjatywy, przyjmując to, co mu podają jako program, jako konieczność do wykonania bez krytyki? Na klubie BB mówią pp. Sławek, Prystor i Starzyński — na 200 posłów żaden nie ma głosu, nie ma nawet słowa uznania, bo menerzy o to ani nie pytają ani nie dbają. A siła na zewnątrz okazywana objawia się w tem, że w sanacji mogą występować na jaw takie dowody oczywistej słabości, że przy zmianie ministrów musi się brać ludzi niefachowych, gdyż innych albo niema albo nie ma się do nich zaufania.

Jeżeli ktoś chce poznać prawdziwe usposobienie BB, mógł to uczynić na dzisiejszym „wykładzie“ wiceministra Starzyńskiego, który można określić jednem słowem: nudy. — Trzeba było widzieć tych nieszczęśliwych posłów, którzy już po jednej godzinie słuchania tego „wykładu“ wychodzili z sali z miną tak niewyraźną, że aż litość brała. Co u djabła, nasyła się im ludzi, których kilka miesięcy dopiero temu usunięto jako „zapory“ i ci ludzie mają im dawać pouczenie i wskazówki! Ale — wytrzymają i tę próbę; wytrzymają, bo nie mają wyboru: mandat — szczególnie jako członek BB — jest tak słodki i tak — wartościowy. Ale żeby to miał być dowód siły, w to sami nie wierzą; jest siła — bierna; żaden nie śmie pisnąć, dopóki „drugi Krzyżanowski“ nic zrobi początku.

Ludzie wiedzą, co o tej sile sądzić. Sąd ten wyraża się w tem, że już szykują się niektórzy do odegrania roli „zbawców“ po krachu, jaki tam nastąpi. Z miejsca zgłaszają swe pretensje do następstwa endecy. Mieli oni dziś, o jeden dzień później niż inne kluby, swe posiedzenie klubowe, na którem prezes prof. Rybarski w niebardzo nawet przejrzystych słowach mówił o „przygotowaniu się do objęcia władzy“. Czy jest to tylko przysłowiowy handel skórą żyjącego jeszcze niedźwiedzia czy trafną rachubą polityczną. Że skóra kiedyś będzie do sprzedaży, tj. że sanacja załamie się, dziś już wchodzi w poważne kalkulacje polityczne, ale czy koniecznie endecy zrobią ten interes? Czy oni będą drugiem wydaniem sanacji wedle swego katechizmu?

W każdym razie mniej aktualną jest sprawa następstwa, więcej aktualną natomiast jest sprawa zejścia z widowni politycznej obecnych rządzących. Niema co mówić, oznaki chorobowe mnożą się i występują coraz silniej. Nie trzeba na to wymowniejszego dowodu ponad sprawą — raczej ciuciubabką — ze zwołaniem nadzwyczajnej sesji sejmowej. Jakto, rząd mający tak murowaną większość, zabezpieczony przed wszelką niespodzianką ma strach przed zebraniem się Sejmu, mimo że zebranie się jest oczywistą i pilną koniecznością? Dlaczego całemi tygodniami mówiło się o tej sesji i o załatwić się mających na niej sprawach, aby nagle uznać, że sesja i sprawy mogą poczekać do jesieni? Takie odroczenie nie jest niczem innem, jak dowodem słabości: rząd boi się zaprezentować krajowi „swój“ Sejm, który nic innego nie mógłby zrobić, jak albo nałożyć nowe ciężary albo — sarkać po kątach. Szybko umarli jeżdżą — jeszcze kilka takich „dowodów siły“, a będzie czas na likwidację. Czy wtedy endecy naprawdę obejmą spadek?

Czy w Niemczech grozi faszystowski przewrót?

Organ angielskiej partji pracy „Daily Herald“ podaje pod tytułem „Rozpaczliwe zarządzenia w Niemczech“, z podtytułem „Rząd obawia się rewolucji Hitlerowców“ dłuższe wywody na temat przypuszczalnych i możliwych zajść w Niemczech. Artykuł po omówieniu zarządzeń finansowych dla zahamowania deficytu wskazuje, że w Niemczech panuje powszechna obawa przed załamaniem się w jesieni i wyraża przekonanie, że Brüning i Curtius wyzyskają tę sytuację dla przekonania MacDonalda i Hendersona podczas swej wizyty w Londynie o konieczności zawieszenia a przynajmniej złagodzenia spłat reparacyjnych wedle planu Younga.

W innym artykule tensam dziennik pisze: Celem zaproszenia ministrów niemieckich do Anglji było danie wyrazu przekonaniu, że przeszłość umarła i że stosunki Anglji do Niemiec są tej samej natury, co do każdego innego państwa. Sytuacja finansowa Niemiec — pisze artykuł — jest istotnie tak ciężka, że zmusza ich do żądania rewizji planu Younga.

Inny dziennik „Daily Telegraph“ pisze pod tytułem „Plan przywrócenia tronu w Niemczech“, że kandydatura ekskronprinza na prezydenta Rzeszy (wybory mają się odbyć w r. 1932) znacznie zyskała na sile, szczególnie po zjeździe „Stahlhelmu“ w Wrocławiu, gdzie byli exkronprinz, exkról saski, wielu wybitnych generałów starej armji i Reichswehry. Nie ulega wątpliwości, że exkronprinz będzie kandydatem wszystkich stronnictw nacjonalistycznych. Prezydentura ma być pierwszym stopniem do przywrócenia monarchji w Niemczech i Prusiech. — Dopóki żyje excesarz Wilhelm, restauracja monarchji nie będzie forsowaną, gdyż on w każdym razie na tron wrócić nie może, syn zaś nie chciałby za życia ojca objąć po nim spadek. Zresztą jako prezydent exkronprinz byłby faktycznie głową państwa, a z czasem będzie głową ukoronowaną.

Inne pisma francuskie wskazują, że powrót exkronprinza do czynnej polityki jest wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju i przypominają, że Napoleon III. także ze stolca prezydjalnego przeniósł się na tron cesarski.

Wszystkie te pogłoski i przepowiednie pomijają jednak jedną decydującą okoliczność, mianowicie czy naród niemiecki jest naprawdę skłonny wrócić pod jarzmo Hohenzollernów. Sam „Stahlhelm“ choćby liczył — jak się chwali — ćwierć miljona członków, monarchji wznowić nie jest w stanie. Przeciw niemu stanie daleko silniejszy republikański „Reichsbanner“, nie mówiąc o 8 miljonach wyborców socjalistycznych. Przypuszczać też można, że cały ten akurat teraz rozpoczęty ruch ma na celu wpłynięcie na politykę wewnętrzną: nacjonaliści i Hitlerowcy dążą za wszelką cenę do pochwycenia rządów i do obalenia koalicji w Prusiech, straszak na zagranicę byłby im w tej polityce bardzo pomocny.

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział IV karny. Dnia 1 czerwca 1931 r. Sygn. IV. Pr. 61/31. Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie: **I. Zatwierdza się** po myśli §§ 489, 493 austrj. proc. karn. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie dnia 28 maja 1931 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 28 maja 1931 r. konfiskatę czasopisma „Naprzód“. Numer 120 z daty 29 maja 1931 r. z powodu treści: 1) artykułu, zamieszczonego na stronie 1 pod tytułem „Robotnicy Krakowscy!“ od słów „Robotnicy Krakowscy!“ do słów „w Domu Robotniczym“, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z § 305 u. k.; 2) artykułu, zamieszczonego na stronie 5 pod tyt. „XXII Kongres PPS w Krakowie“ od słów „wywłaszczeni bez“ do słów „majątków rolnych“, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z § 305 u. k.; 3) artykułu, zamieszczonego na stronie 8 pod tytułem „Serdele na zimno“ od słów „O teszcie“ do słów „kosztowna ekipa“, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z § 300 u. k. — II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód“ i w „Dzienniku Urzędowym“. — III. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. IV. Natomiast **uchyla się** zarządzona przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie dnia 28 maja 1931 r. konfiskatę czasopisma „Naprzód“ Nr. 120 z daty 28 maja 1931 r. z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 1 pod tytułem „Wart Sławek Prystora a Prystor Sławka“ w ustępie od słów „Aby odpowiedzieć“ do słów „co drugi“, od słów „Posiada on“ do słów „i uzdrowione“, albowiem treść tych ustępów powyższego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa, ściganego z urzędu. Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Protokolant Dr. Turowicz w. r.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział IV karny. Dnia 2 czerwca 1931 r. Sygn. IV. Pr. 62/31. Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie: I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austrj. proc. karn. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie dnia 29 maja 1931 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 29 maja 1931 r. konfiskatę czasopisma „Naprzód“. Numer 121 z daty 30 maja 1931 r. z powodu treści: 1) artykułu, zamieszczonego na stronie 4 pod tytułem „Z sali sądowej“ w ustępie od słów „nazywając to“ do słów „i bandytyzmem“ i od słów „bandyta czy“ do słów „z widelcem lub bez“, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z §§ 300, 488, 491, 493 art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 dz.u.p. — II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód“ i w „Dzienniku Urzędowym“. — III. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Protokolant Dr. Turowicz w. r.

Gospodarka bez kryzysów

II.

Czy nie byłoby możliwe usunąć kryzysy w ten sposób, że daje się pracującym masom **wyższe zarobki?** Sprawa wyższych płac była już tylekrotnie nawet przez wielkich kapitalistów, jak **Ford** — omawiana, że każdy chyba zna ich znaczenie i wartość tak dla samych pracujących jak i dla produkcji. W gospodarce kapitalistycznej wyższe płace nie są jednak środkiem do uwolnienia tej gospodarki od kryzysów. Zapomocą wyższych płac można stworzyć

SZERSZĄ PODSTAWĘ DLA PRODUKCJI

a temsamem erę pomyślności przedłużyć. Wyższe płace tj. ich wyższa siła kupna, ułatwiają **przezwyciężenie** kryzysu, są nawet konieczną przesłanką dla osiągnięcia przezwyciężenia, ale same kryzysy nie zostają jeszcze przez wyższe płace uniemożliwione. Tej prawdy nie zrozumiała **Ameryka**, usiłując zapomocą wyższych płac „poprawić" system kapitalistyczny, zamiast go całkowicie usunąć. To stwierdzenie (niezupełnie pewnego środka wyższych płac) **nie powinno jednak klasie robotniczej odebrać energji w stawianiu tego żądania**, przeciwnie — musi ona **prowadzić równocześnie walkę o wyższe płace i o usunięcie kapitalizmu.**

Jest jasnem, że wzmocnienie siły nabywczej mas umożliwia powiększenie produkcji; nie daje ono jednak gwarancji, że przy powiększeniu produkcji i w rozmaitych gałęziach wytwórczości

UTRZYMANĄ ZOSTANIE KONIECZNA RÓWNOWAGA.

Faktem bowiem jest, że każdy kapitalistyczny przedsiębiorca dąży do podwyższenia swej produkcji w miarę polepszenia się możności jej zbytu. Klasycznym tego dowodem jest olbrzymi rozwój przemysłu automobilowego w Ameryce, spowodowany polepszeniem się — w dobrych ubiegłych latach — stosunków zarobkowych robotników. Co wynikło z tego, że każdy lepiej sytuowany robotnik miał swój samochód. Wynikł z tego **upadek przemysłu skórzanego**, zmniejszenie się zapotrzebowania na obuwie. Taksamo na rolnictwie odbijają się wyższe płace w nierównomierny sposób: rośnie popyt na pszenicę a zmniejsza się zapotrzebowanie żyta; konsumuje się więcej mięsa, jaj, masła niż chleba.

Kryzysy a przynajmniej zahamowania w produkcji muszą nastąpić jeżeli — co kapitalizm robi — przeocza się rozmaite zawisłości jednej gałęzi produkcji od drugiej. A zawisłości te mogą tylko pod tym warunkiem znaleźć pełne uwzględnienie, jeżeli **cała gospodarka znajdzie się**

POD JEDNOLITEM KIEROWNICTWEM.

Kapitaliści usiłują powiększyć swój udział w sile nabywczej mas w ten sposób, że robią konkurencję albo nawet zabijają (przez trusty itd.) inne gałęzie produkcji, stąd pochodzi nieunikniono w tym systemie dążenie do powiększenia **własnej** produkcji — do nadprodukcji, która jest pierwszym zaczątkiem kryzysu. To dążenie może jednak być usunięte, jeżeli rozszerzenie poszczególnych gałęzi produkcji będzie regulowane

WEDLE POTRZEB SPOŁECZEŃSTWA

przez jego organa, przez społeczeństwo samo, które nie będzie miało interesu w uprzywilejowaniu jednych, lecz będzie się starało osiągnąć najlepsze wyniki dla dobra ogólnego.

Kapitalizm, szczególnie w czasie obecnego kryzysu, poucza nas, że potanienie surowców staje się **nieszczęściem** nietylko dla wytwórców tych surowców, lecz także dla przetwarzających je przemysłów, które przecież na tem przetwarzaniu powinnyby zyskać. Kraje otrzymujące za swe wyroby niższe ceny są zmuszone ograniczyć swój przywóz gotowych wyrobów z krajów przemysłowych. W tych krajach przemysłowych zmniejsza się w odpowiednim stopniu zatrudnienie, **powstaje względnie powiększa się bezrobocie**, wskutek czego cierpią wszystkie przemysły, także te, które sprowadzają znaczne tańsze surowce.

Przypuśćmy, że jakiś kraj sprzedał drugiemu większą ilość surowca np. bawełny i otrzymał od tegoż nabywcy za tęsamą sumę wyroby przemysłowe np. maszyny. Jeżeli ceny surowca spadły o 40%, otrzymuje sprzedawca za tęsamą ilość tylko 60% pierwotnej sumy i tylko za tę mniejszą sumę może kupić maszyny. Wyroby przemysłowe nie mogą w odpowiednim stosunku potanieć, ponieważ

SUROWCE TWORZĄ TYLKO CZĘŚĆ KOSZTÓW PRODUKCJI,

tembardziej, że — biorąc powyższy przykład jako porównanie — potanienie bawełny daje oszczędność przemysłowi włókienniczemu ale nie maszynowemu.

Mimo to takie potanienie staje się **klęską** także dla kraju przemysłowego tj. dostarczającego maszym. W tym przemyśle **dziesiątki tysięcy robotników tracą pracę;** zły stan przemysłu maszynowego odbija się na przemysłach dostarczających maszynowemu swych wyrobów — w ten sposób **naprężona do ostatnich granic równowaga może całkiem zostać zniszczona.** Wkońcu rezultat jest taki, że przemysł włókienniczy traci wskutek wybuchu kryzysu — więcej niż oszczędził na potanieniu surowca — bawełny.

Na tym niewyczerpującym całej skali porównań przykładzie widzi się, jak jedno zjawisko kryzysowe powstaje i jak ono dałoby się uniknąć. Zagadnienie polega na tem widocznie, żeby **oszczędności uzyskane przez część przemysłu podzielić równomiernie między cały system gospodarczy.** W ustroju **kapitalstycznym** przemysł maszynowy nie jest w stanie ponosić straty, jeżeli równocześnie przemysł włókienniczy osiąga wyższe zyski. Natomiast w ustroju **socjalistycznym** możnaby wobec tego, że istniałby w nim

OGÓLNE OBLICZENIE DLA OGÓLNEJ GOSPODARKI

sprzedać maszyny krajowi dostarczającemu surowców znacznie taniej i w ten sposób uniknąć silnego zmniejszenia się stanu zatrudnienia w przemyśle maszynowym.

Mamy pełną świadomość, że zagadnienie unikania kryzysów jest w rzeczywistości znacznie trudniejsze i bardziej skomplikowane, aniżeli powyższe przykłady podają. **Nikt nie może też przypuszczać, że urzeczywistnienie socjalizmu jest łatwem zadaniem.** Chodzi tylko o wykazanie, że **gospodarka bez kryzysów w systemie kapitalistycznym jest niemożliwą** i że natomiast taka gospodarka jest zasadniczo możliwą w gospodarce **socjalistycznej.**

Hiszpańskie utrapienia „Czasu" a optymizm włoski

„Czas" w artykule wstępnym woła pod adresem Hiszpanji: *„Quo vadis"*. Oburza się na rząd republikański, że ujawnił zamało zmysłu represyjnego wobec podpalaczy budynków klasztornych. „Wydawało się — pisze — że jako tako szanujący się rząd będzie sobie miał za punkt honoru powściągnąć ten bandytyzm i przykładnie ukarać zbrodniarzy". Coprawda tenże „Czas" poprzednio przyznawał, że tych, których pochwycono na gorącym uczynku i stawiono przed sąd spotkały surowe wyroki...

Widocznie „Czas" dawniej się mylił, a teraz powołuje się na nieomylne słowa papieskie: „W Rzymie — pisze — gdzie mają dobre informacje, papież napiętnował w swojem przemówieniu nietylko zbrodniarzy czynnych, ale i bierność tych, co mając władzę w ręku, nie umieją przywrócić spokoju i zapobiec zbrodniom, a jeśli zważyć ostrożność tradycyjną w postępowaniu Kurji rzymskiej, przemówienie to dość wyraźnie charakteryzuje stosunek rządu hiszpańskiego do Kościoła".

Straszne są te republikańskie rządy — wzdycha w całym artykule pobożnie - konserwatywno - sanacyjny „Czas". O ile szlachetniejszy jest dyktator Mussolini, który niewątpliwie wkroczyłby ze znaną swoją energją przeciwko antyklerykalnym ekscedentom we Włoszech, gdyby nie to, że są to... „nieznani sprawcy".

Tak, tylko czy ta wiara w dobre intencje rządu faszystowskiego nie powinna się zachwiać w „Czasie" po przemówieniach tegoż papieża, który pomimo „tradycyjnej ostrożności" Kurji rzymskiej parokrotnie występował przeciwko *dwulicowości* i gwałtom faszyzmu. I znów z okazji odczytania dekretu o błogosławionym Laudriani mówił: „Jesteśmy świadkami pierwszych objawów, będących owocami wychowania, które jest *antytezą* wychowania chrześcijańskiego, ponieważ uczy *nienawiści i gwałtu*. Oceniliśmy wielkie dobrodziejstwa, wynikające z przywrócenia w szkołach nauczania religijnego, ale zbyt prędko *lewa ręka niszczy to, co prawa uczyniła „lub co udawała, iż czyni"*.

Ale może szanujący się rząd włoski, skoro nie mógł wytropić „nieznanych sprawców" dał gwarancje, że lokale klerykalne już nie będą przedmiotem napaści ze strony studenterji faszystowskiej?... Owszem uczynił to w dużym stopniu — tylko jak?

Paryski „Le Temps", bardzo starannie obsługiwany przez swoich korespondentów z Włoch, doniósł: „Policja przystąpiła w sobotę do *zamknięcia wszystkich klubów młodzieży katolickiej* i po zinwentaryzowaniu wszystkich dokumentów i książek, znalezionych na miejscu, funkcjonarjusze policyjni *opieczętowali wszystkie drzwi*. Pomiędzy zamkniętemi stowarzyszeniami znajduje się jedno, mające siedzibę w pałacu, zajmowanym dawniej przez wikarjusza papieskiego w Rrzymie i posiadającym prawo eksterytorjalności wedle brzmienia konkordatu między Włochami, a Watykanem"...

Na jednym punkcie, zgadza się „Czas" z nami: na punkcie stwierdzenia, że w arcykatolickiej rzekomo Hiszpanji nigdzie ludność nie występowała czynnie przeciwko podpalaczom. Tylko, gdy my wyjaśnialiśmy to zjawisko niechęcią narażania się w obronie mnichów, których nadmiar wszystkim widocznie ciąży (podawaliśmy przytem przykłady statystyczne, świadczące o tym nadmiarze), tembardziej, że ci umartwiający się życiem klasztornem ludzie, korzystają z pokaźnych dóbr ziemskich — „Czas" zastanawia się nad tem, gdzie rozruchy wystąpiły najjaskrawiej. A wspominając o Andaluzji, „prowincji latyfundjów", czyli wielkich majątków ziemskich (i co za tem idzie wielkiej masy proletarjatu rolnego), takie bajeczne podaje wyjaśnienie: „Andaluzja to kraj najwcześniej i najdłużej maurytański, w którym dziś może wypływają na wierzch *atawizmy*, skutki forsownego i przymusowego wprowadzenia chrześcijaństwa".

A więc jakieś „atawizmy" — jakieś antykatolickie *instynkty odziedziczone* po przodkach, a nie zatarte stuleciami chrześcijaństwa! Co za bezsilę przypisuje „Czas" chrześcijaństwu i jaką nieudolność „duszpasterzom" hiszpańskim. Czy i temu winna obecna republika.

W niedzielę 7 czerwca o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Konferencja okręgowa PPS

Kraków-miasto

z porządkiem dziennym: sprawozdanie z XXII. Kongresu PPS. Referują: delegaci na Kongres.

Członków OKR wzywamy do punktualnego jawienia się na konferencji.

Egzekutywa OKR Kraków-miasto.

Kampanja wyborcza w okręgu płockim

PPS i Stronnictwo Ludowe ustaliły już wspólny plan kampanji wyborczej w okręgu płockim. Organizacja techniczna jest na ukończeniu. Klub BB rzucił także ze swej strony hasło „zdobycia Płocka". Owo „zdobywanie" polega narazie na uruchamianiu wszelkich wpływów administracyjnych.

Przed kilkoma dniami obradował w gmachu... starostwa płockiego komitet wyborczy BB. Na obrady przybyli, wzywani *urzędowo*, wójci, pisarze gminni, nauczyciele szkół powszechnych. Inspektor szkolny *kontrolował* w dniu zebrania telefonicznie, czy nauczyciele wyjechali do Płocka. — W jednej ze szkół na prowincji kierownik szkoły zwrócił uwagę inspektorowi, że nauczyciele jego szkoły nie mają urlopów, że jest to dzień powszedni, że nauka się odbywa. Inspektor szkolny polecił *przerwać naukę*, boć przecież wybory BB są pilniejsze.

Na samem zebraniu niejaki p. Dorobek, „przedstawiciel" nauczycielstwa, zapewniał z „entuzjazmem", że ogół nauczycieli radośnie powitał 15% obniżkę płac. Oponentów do głosu nie dopuszczono, poczem wszystkich zebranych podpisano bez ceremonji pod tekstem odezwy BB. „Członkowie" komitetu wyborczego BB, w ten naiwny sposób „powołani", wcale nie myślą głosować na BB.

Z prowincjonalnych małych miasteczek dochodzą wieści, że członkowie bojówek sanacyjnych z listopada r. 1930 teraz całkiem niedwuznacznie „komunizują".

W sprawie wyborów płockich pisze „Polonja" o przygotowaniach BB: Klub rządowy przygotowuje się do wyborów z wielkim impetem. Wszyscy posłowie i senatorowie otrzymali *rozkaz wyjechania do okręgu na agitację*. Jeśliby który chciał się od tego wyjazdu uchylić, musi otrzymać *urlop od prezesa klubu*. Wyjeżdżający kolejnemi grupami otrzymują *odpowiednie instrukcje*

Ostatni akt frymarczenia samorządem krakowskim

W związku z ostatniemi wiadomościami o bliskich zmianach w zarządzie m. Krakowa, dowiadujemy się następujących dalszych szczegółów: **Powołanie do życia nowej Rady miejskiej nastąpi po powrocie p. Rollego z urlopu tj. między 25 a 30 czerwca br. Dekret powołujący do życia Radę miejską wyda prezydent Rzeczypospolitej.** Nominowana Rada miejska **będzie liczyła 90 radców** (w myśl projektu nowej ordynacji wyborczej).

Z obecnej Rady [illegible]zyboocznej, liczącej 70 członków, **ma ustąpić 7,** wobec czego

WOJEWODA ZAMIANUJE 27 RADCÓW

dla uzyskania potrzebnego kompletu.

Sprawa obsady nowego prezydjum m. Krakowa jest przedmiotem ożywionych rozmów w kuluarach magistrackich. Jest rzeczą pewną, że **obecnie**

P. ROLLE NIE JEST BRANY W RACHUBĘ, JAKO PRZYSZŁY PREZYDENT MIASTA,

podobnie, jak i dalsi trzej wiceprezydenci: dr. Schneider, dr. Wielgus i dr. Landau.

W tym tygodniu odbyło się zebranie okręgowego związku BBWR, na którem omawiano sprawę składu personalnego przyszłego zarządu miasta. W próbnem głosowaniu **uchwalono jednomyślnie desygnować**

PŁK. BELINĘ-PRAŻMOWSKIEGO NA PREZYDENTA MIASTA,

zaś na wiceprezydentów największą ilość głosów uzyskali: prof. Kumaniecki, b. wicewojewoda krak. Duch, wicepr. Ostrowski, b. szef sanitarny DOK V płk. dr. Korolewicz, prof. Gałęzowski, adw. Klimecki, dr. Czuchajowski itd.

Wobec p. Ostrowskiego ma sanacja duże zobowiązanie z dwóch powodów: po pierwsze za „intensywne" popieranie klubu rządowego w okresie wyborczym, a po drugie za to, że jako prezes TSL przeprowadził w ten sposób wybory, że instytucja ta przeszła w zupełności pod wpływy sanacyjne. Odzywały się głosy, ażeby p. Ostrowskiego **nie** wprowadzać do zarządu miasta, natomiast wystarać mu się o intratną posadę (Kasa oszczędności).

Jak słychać p. Rolle ma otrzymać synekurkę w jednej z miejskich instytucyj.

Widać, że sanacja **okazała się niewdzięczną wobec jej gorliwych protektorów trzech wiceprezydentów, których posyła w odstawkę bez emerytury.**

P. Rolle również został „wykiwany" i to słusznie, gdyż on narobił tego bigosu, zajmując wobec samorządu krakowskiego niesłychanie niepoważne stanowisko. Taka go też i kara spotkała.

Wiadomo nam, że **obywatele miasta przeciw zamianowaniu Rady miejskiej w drodze dekretu wniosą**

SKARGĘ DO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Wtedy wytworzy się ciekawa sytuacja, gdyż Trybunał administracyjny musi uznać mianowanie takiej Rady miejskiej za bezprawne, skoro żadna ustawa nie przewiduje powołania Rady m. dla Krakowa w drodze nominacji.

Krążą również po mieście pogłoski, że wicepr. dr. Wielgus, dr. Landau i dr. Schneider **nie ustąpią dobrowolnie ze swego stanowiska.** Ponieważ usunięcie ich wobec brzmienia § 53 statutu miejskiego jest **prawnie niedopuszczalne** aż do przeprowadzenia nowych wyborów, przeto miasto będzie musiało płacić im pensje, wskutek czego Kraków będzie miał na utrzymaniu 8 wiceprezydentów i 2 prezydentów.

Do takiego bałaganu doprowadziła gminę

SANACYJNA ROBOTA POLITYCZNA PEWNYCH JEDNOSTEK,

które dla uzyskania mandatów radzieckich spowodowały rozwiązanie Rady miejskiej, prawnie wybranej, aby wprowadzić inną Radę miejską **bezprawnie w drodze mianowania. Cel tego manewru politycznego jest przejrzysty.**

Kongres niemieckiej partji socjalistycznej w Lipsku

W niedzielę 31 maja rozpoczął w Lipsku obrady kongres niemieckiej partji socjalistycznej. W związku z kongresem odbyły się w Lipsku olbrzymie manifestacje socjalistyczne. W sobotę odbył się wieczorem pochód młodzieży z pochodniami, w którym wzięło udział **przeszło 10.000** młodocianych towarzyszów i towarzyszek, niosących pochodnie. W niedzielę popołudniu odbył się ogromny wiec ludowy i pochód demonstracyjny, w którym brało udział **przeszło 200 tysięcy osób.**

Kongres został otwarty przemówieniami tow. **Ryszarda Lipińskiego,** prezesa saskiej organizacji niemieckiej partji socjalistycznej i tow. **Ottona Wellsa,** prezesa Centralnego Komitetu Wykonawczego partji; — obaj ci towarzysze zostali obrani przewodniczącymi kongresu. W niedzielę nie było właściwych obrad. Ze względu na manifestację ludową kongres zamknął posiedzenie po przyjęciu porządku dziennego i wysłuchaniu przemówienia tow. **Kamila Huysmansa,** który witał kongres imieniem obecnych przedstawicieli zagranicznych partyj socjalistycznych.

Obrady w poniedziałek 1 czerwca wypełniła dyskusja

NAD SYTUACJĄ GOSPODARCZĄ.

Referat wygłosił tow. **Tarnow,** sekretarz Międzynarodówki robotników drzewnych, podkreślając obłęd kapitalistycznego systemu ekonomiczno-społecznego, który sprawia, że **wzrost możliwości dobrobytu społecznego powoduje stałe faktyczne zmniejszenie się dobrobytu.** W interesie społecznym leży, by było **więcej chleba,** w interesie kapitalizmu, by było **więcej pieców piekarskich. Kapitalizm dusi konsumcję,** by kosztem nędzy mas **zwiększyć produkcję** i w rezultacie stwarza nadprodukcję i katastrofę gospodarczą. Jeśli kapitaliści wierzą, że obniżając płace robotnicze, powstrzymają upadek kapitalizmu, trzeba stwierdzić, że **układ starczy kapitalizmu** spowodował także **zwapnienie kapitalistycznego aparatu myślenia.** Konkretne zadanie socjalizmu w obecnej sytuacji streszcza się w zagadnieniu, jak pokonać kapitalizm, ale aparat gospodarczy **nietylko utrzymać, lecz go poprawić.** Proletarjat niemiecki pragnie upadku kapitalistycznego systemu gospodarczego, ale **nie** gospodarstwa samego.

Konieczna jest najostrzejsza

KONTROLA NAD KAPITALIZMEM MONOPOLISTYCZNYM.

Coraz silniejszą staje się zależność gospodarstwa kapitalistycznego od państwa i **wraz z demokratyzacją państw wzrasta też wpływ proletarjatu na gospodarkę.** Wewnętrzna przebudowa strukturalna kapitalizmu, zepchnięcie w tył typu indywidualnego przedsiębiorcy przez formy przedsiębiorstwa związanego, leży na drodze **od** prywatnokapitalistycznej gospodarki **do społecznej.** Słusznie burżuazyjny prof. Schmallenbach wołał do kapitalistów: „**Jesteście nieświadomymi wykonawcami testamentu Karola Marksa!**" Tow. Tarnow zakończył swój referat wyrazami ufności, że zanim rozwieją się mgły obecnego kryzysu, w całym świecie pozyskane będą nowe miljony bojowników dla socjalizmu i walki z kapitalizmem.

W dyskusji nad referatem tow. Tarnowa zabierał głos szereg towarzyszów. Głównym rzecznikiem opozycji lewicowej był tow. **Graf** z Lipska, który zarzucał większości niedostateczne uznanie dla gospodarczych wysiłków Rosji sowieckiej i występował ostro przeciw racjonalizacji, jako mogącej, dopóki trwa ustrój kapitalistyczny, mieć tylko **szkodliwe społecznie skutki.** Mamy przed sobą — mówił tow. Graf — nie konjunkturalny, ale **strukturalny** kryzys gospodarki światowej i musimy się przygotować

DO TRWAŁYCH SKUTKÓW KRYZYSU.

Z pewnością mogą znów przyjść okresy lepszej konjunktury, ale tendencja w kierunku obniżenia poziomu życiowego mas pozostanie. Jestem przekonany, że dziś jeszcze **nie można liczyć na szybkie załamanie kapitalizmu,** ale zachodzi niebezpieczeństwo **załamania się mas.**

Tow. **Jensen** stwierdził, że nigdy już kapitalizm nie doczeka się takiej konjunktury, jak w latach 1895—1914. Komunistyczne teorje katastrof są dla nas bez znaczenia. Żaden socjalista nie chce **takiej** katastrofy kapitalizmu, by **jego gruzy zmiażdżyły proletarjat.** Socjalizm może być urzeczywistniony tylko **etapami.**

Tow. **Crispien** przypomniał, że eksperymenty rosyjskie dokonywane są

KOSZTEM KLASY ROBOTNICZEJ.

Gdyby dla nas człowiek był, jak w Rosji, tylko czemś podrzędnem, tylko objektem niesłychanie brutalnej polityki kliki przywódców, **socjalizm straciłby wszelki sens.** Tow. Crispien ostrzega przed **wrogiem** ustosunkowaniem się do racjonalizacji. To jest stanowisko burzycieli maszyn z początków XIX wieku i Gandhiego z jego kołowrotkiem.

Tow. **Dittman** opowiedział ciekawy fakt, że gdy w roku 1918 przedstawiciele niezależnych socjalistów byli w Moskwie i konferowali z **Czczerinem,** tenże powiedział im stanowczo, że **rosyjskich stosunków, a więc i rosyjskiej taktyki nie można przenieść do Niemiec.** Doświadczenie udowodniło, że miał słuszność, mimo że komuniści są dziś innego zdania.

Rząd cofa nadmierne opłaty „funduszu drogowego"

Minister robót publicznych przyjął delegację zarządu związku właścicieli autobusów. W wyniku konferencji minister przyrzekł, że **poczyni znaczne zmiany w dotychczasowych zasadach podatku drogowego** w drodze zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku. Wobec tego należy się spodziewać, że dotychczasowe zaostrzenie stosunków w dziedzinie komunikacji automobilowej ustąpi i **że do zapowiadanego zawieszenia komunikacji nie dojdzie.**

Oprócz postulatów właścicieli autobusów mają być również **uwzględnione** żądania właścicieli dorożek samochodowych.

„ICK" pierze katolicki honor Mussoliniego

KTO WE WŁOSZECH DEMOLUJE KLASZTORY

Polscy klerykofaszyści są bardzo biedni teraz. Faszyści we Włoszech biją do krwi członków katolickich organizacyj, **demolują klasztory** i redakcje pism **katolickich,** przyczem **tłuką krucyfiksy i wyrzucają obrazy świętych na ulicę,** wpadają do kościołów podczas nabożeństw, by krzyczeć: — „Śmierć papieżowi!" i portrety papieża **deptać nogami.** A policja faszystowska nietylko się do tego **nie wtrąca,** ale oficjalnie **zamyka** wszystkie związki katolickie i działaczów tych związków. Redaktor najprzyboczniejszego organu papieża „Osservatore Romano" uniknął aresztowania tylko dzięki temu, że na widok policjantów **odskoczył** na „terytorjum" watykańskie, który to skok nie wymagał zresztą zbytniego wysportowania.

Serce więc łamie się w piersiach redaktorów najstarszego organu faszystowskiego w Krakowie („ICK" zadeklarował się jako zwolennik faszyzmu włoskiego natychmiast po pochwyceniu władzy przez Mussoliniego w roku 1922 i z konsekwentnie profaszystowskiego stanowiska nie zszedł odtąd ani na chwilę). Jak to wytłumaczyć czytelnikom?!

Siada więc za stół prawdziwy czy fikcyjny „rzymski korespondent" „ICK" i rżnie sobie takie „wyjaśnienie", że dziewięć lat temu 95 procent ludności włoskiej, to byli socjaliści i komuniści, a gdy Mussolini ich „rozpędził", to 75 procent tych socjalistów i komunistów „wsiąkło w szeregi faszystowskie". I to oni właśnie, ci socjaliści i komuniści, robią cały krach. Takie Wallenrrrody!

Mussolini jest w tych sprawach niewinny jak nowonarodzone jagnię. Serce go boli, gdy widzi deptane **krucyfiksy,** ale co on bezsilny biedaczek począć może? itd. itd.

Być może, że między czytelnikami „ICK" są ludzie, którzy temu uwierzą. Z takimi durniami dyskusja jest niemożliwa. Wszyscy wiedzą dobrze, że we Włoszech nietylko **żaden odruch publiczny wbrew woli Mussoliniego nie jest możliwy,** ale bardzo niebezpiecznem jest nawet nie okazywać dość zapału, gdy „odruchy" są **nakazane.** Przekonał się o tem na własnej skórze **Toscanini.**

I wcale **nie jest rzeczą wykluczoną,** że między tymi ludźmi, którzy druzgotali krucyfiksy i deptali obrazy świętych, **byli bardzo pobożni katolicy,** których dusza się wzdrygała przed tem, co ich ręce robiły i usta krzyczały, ale... „dla chleba panie, dla chleba!". Wtem leży największa ohyda dyktatury, że znieprawia dusze ludzkie i przymusza swoich niewolników do wyzucia się **ostatniej iskier ki godności ludzkiej,** do wyparcia się nawet cienia własnych wiar i przekonań. I dlatego **każda dyktatura załamać się musi,** bo dyktator nigdy wiedzieć nie może, **który z jego własnych zbirów** wbije nóż w jego własną pierś!

Jedno tylko głupstwo pozwolimy sobie sprostować. Nawet w czasie największego wzrostu „fali czerwonej" we Włoszech **nigdy socjaliści i komuniści razem nie osiągnęli nawet 40 procent** oddanych głosów. 95 procent socjalistów i komunistów wśród ludności przedfaszystowskich Włoch uro[illegible]się **w wyobraźni „własnego korespondenta"** „ICK" bez względu na to, czy on naprawdę komponuje swoje elukubracje w Rzymie, czy może... w pałacu prasy.

Jeszcze echo z Węgier

NIE ODPŁACONO MU MŚCIWOŚCIĄ

Świeżo pisaliśmy o tem, jak na rządzonych po dyktatorsku Węgrzech odbywają się wybory do tamtejszego Sejmu; jak nadżupani węgierscy bez pomocy żupników mogą odsuwać kandydatów opozycyjnych od możności ubiegania się o mandaty... I przy tej okazji wspominaliśmy o tem, iż gwałty, popełniane przy ostatnich wyborach, sprawiły, że nawet polityk tak daleki od wszelkiego radykalizmu, jak hr. Albert Apponyi nie tylko wystąpił z *mową* ostrzegającą, że żaden rząd nie powinien się ośmielić — rujnować zaufanie do prawa wśród ludności, ale na znak protestu przeciw oszukańczym praktykom wyborczym nie cofnął się przed *głosowaniem przeciwko budżetowi* ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po tej mowie, która wywołała była wielką sensację na Węgrzech — Sejm węgierski, gdzie, jak wiadomo, zasiada ogromna większość wpychiwanych tam rządowców, *dla uczczenia 85-lecia* Apponyiego *jednomyślnie* uchwalił przyznać mu pensję, równą pensji premjera i wydać nakładem Sejmu mowy tego długoletniego parlamentarzysty.

Mimo wszystko, co powiedzieć należy o terorze i korupcji, którą rządy dyktatorskie *w sposób rekordowy uprawiają na Węgrzech* — był ten gest, dokonany oczywiście za przyzwoleniem rządu (niezwykle zwaletyzowany sejm węgierski nie mógłby własną wolą decydować) pewnym przebłyskiem rycerskości, gdzieindziej w podobnych warunkach nie napotykanej.

A może rząd hr. Bethlena nie okazał tu gruboskórności, ze chodziło o arystokratę, należącego do „cechu" magnatów, i powstrzymał się od mściwości, któraby nie liczyła się ani z wiekiem, ani ze stanem zdrowia człowieka, który ośmielił się oponować!

Bądź co bądź nietylko nie starano się wyrządzić mu jakiejś szkody materjalnej, ale uczczono go w wyżej wspomniany sposób, nadano mu jakby jakieś honorowe premjerostwo.

W swej długoletniej karjerze parlamentarnej był hr. Apponyi po raz pierwszy premjerem w r. 1901.

Konferencja międzynarodowa pracowników publicznych

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Genewie posiedzenie komisji doradczej do spraw pracowników publicznych przy międzynarodowem Biurze pracy. W obradach komisji wziął udział poraz pierwszy **przedstawiciel Polski, tow. Z. Duda**, zaproszony personalnie przez międzynarodowe Biuro pracy.

Przedmiotem obrad komisji były w szczególności **sprawy urlopów wypoczynkowych** i sprawy **realnej wartości płac pracowników publicznych.** Z powziętych uchwał zasługuje na uwagę wyrażona przez komisję — na podstawie studjum porównawczego, opracowanego przez międzynarodowe Biuro pracy — jednogłośna opinja, że **minimum czasokresu urlopu wypoczynkowego pracowników publicznych winno wynosić cztery tygodnie**, co ma specjalne znaczenie dla niższych funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych w Polsce.

Ponadto uchwalono kontynuować prace, zmierzające do porównawczego ustalenia realnej wartości płac pracowników publicznych w różnych państwach. Na wniosek **delegata Polski** wyrażono opinję o konieczności podania rewizji dotychczasowych metod obliczania płac realnych w kierunku uzupełnienia tak zw. koszyka żywnościowego, będącego podstawą do ustalania wartości tych płac, wydatkami na **mieszkanie, ubranie** i potrzeby **kulturalne.**

Wkońcu komisja doradcza na podstawie wniosku polsko-francuskiego postanowiła zwrócić się do dyrektora międzynarodowego Biura pracy z prośbą o zbadanie w najbliższym okresie procedury działania i organizacji **władz dyscyplinarnych** we wszystkich państwach, oraz działalności organów obrony prawnej pracowników publicznych.

Delegat Polski wyraził nadzieję, iż sprawy pracowników publicznych zostaną **włączone do oficjalnych zadań** międzynarodowego Biura pracy na równi ze sprawami robotniczemi i pracowniczemi.

Niezależnie od obrad wspomnianej komisji odbyła się równocześnie **konferencja międzynarodowych organizacyj i central pracowników publicznych**, która wypowiedziała się **przeciw dokonanej obniżce płac w niektórych państwach**, podkreślając w motywach swej uchwały, iż obniżka ta wpływa wydatnie **na pogłębienie kryzysu gospodarczego**, przeżywanego przez te państwa.

Odpowiednią uchwałę podpisał w imieniu Centralnej komisji porozumiewawczej Związków pracowników państwowych tow. Z. Duda, sekretarz generalny CKP.

Robotnicy sanoccy przeciw obniżkom płac

W niedzielę 31 maja odbyło się w ogrodzie Domu robotniczego w Sanoku publiczne zgromadzenie robotników, celem zajęcia stanowiska wobec szalejącego bezrobocia i przeciw obniżkom płac. Tow. Węglowski z Krakowa wygłosił referat o obecnem położeniu klasy robotniczej w Polsce, omówił znaczenie ogólnych zgromadzeń manifestacyjnych, stanowisko przemysłowców i ich nieludzki wyzysk, ich stanowisko wobec płac robotniczych i zagadnień społecznych, co zrobiły rządy pomajowe w Polsce i stanowisko klasowych Związków zawodowych w sprawie obecnej walki obronnej przeciwko obniżce płac i zwalczaniu bezrobocia.

Po referencie przemawiali tow. dr. Penzik, który między innemi poruszył sprawę stosunków władz do wolności zgromadzeń, a przedewszystkiem zaprotestował przeciwko wysyłaniu na zgromadzenia robotnicze policji mundurowej do asysty delegatowi starostwa.

Nie obeszło się bez małych zgrzytów, bo panowie z lewicy rrewolucyjnej Wnękowski i Huczek uważają za swój obowiązek swoje 2 grosze wszędzie wsadzić. Obaj ględzili o tem, co zrobiły Związki zawodowe, że nie dzisiejszy rząd zaniedbał opiekę, ale poprzednie rządy stworzyły podstawę do dzisiejszych stosunków. Sanacja znalazła godnych obrońców w osobach tych panów. Mimo pewnego przygotowania z ich strony jakoś na zgromadzeniu nie znaleźli wielu zwolenników.

Po przemówieniu tow. Gocka, Kabata i Węglowskiego uchwalono wszystkiemi głosami, z wyjątkiem Wnękowskiego, który sam podniósł rękę przeciw, rezolucję Centr. Komisji Związków zawodowych.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

Wiadomości polityczne

—o—

CO SIĘ STANIE Z BRIANDEM PO 13 BM?

Dnia 13 bm. prezydent Francji Doumergue przekaże urzędowanie nowemu prezydentowi Doumerowi. Wedle przyjętego zwyczaju w tymże dniu rząd przedstawi swą dymisję. Panuje przekonanie, że nowy prezydent powierzy dotychczasowemu premjerowi Lavalowi dalsze pełnienie urzędu, natomiast niepewność panuje co do tego, czy Laval zatrzyma Brianda jako ministra spraw zagranicznych. Przeciwnicy Brianda wskazują na to, że ostatnie dni przyniosły nowe dowody „bankructwa" jego polityki pokojowej, jak manifestacja „Stahlhelmu" we Wrocławiu, żądanie Niemiec rewizji planu Younga itd. Wobec tych wątpliwości wysuwa się na pierwszy plan kwestja następstwa po Briandzie. Sąd ogólny idzie w tym kierunku, że następca kontynuowałby dotychczasową politykę, gdyż jawne zerwanie z polityką pokojową, nie mówiąc o innych następstwach, zgóry przesądziłoby w sensie ujemnym wynik wielkiej konferencji rozbrojeniowej, mającej się zacząć w lutym 1932 roku w Genewie pod przewodnictwem Hendersona.

AUSTRJA POD KONTROLĄ

Skutki krachu Credit Anstalt okazują się dla Austrji fatalne. Mimo że państwo objęło gwarancję za wszystkie zobowiązania (około miljard szylingów) tego banku, wierzyciele zagraniczni godzą się na przedłużenie kredytów tylko pod warunkiem, że Austrja pójdzie pod kontrolę finansową. Rząd musiał ten warunek przyjąć i Austrja otrzymała dwóch doradców: wicegubernatora Banku Francuskiego Rista jako „doradcę francuskiego rządu i holenderskiego bankiera Bruyna, jako „doradcę" Banku Narodowego. W ten sposób Austrja wróciła pod kontrolę, od której przed kilku laty dopiero została uwolniona.

Ruch kolejarski

—o—

UCHWAŁA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZZK. Na posiedzeniu dnia 30 maja br. Zarząd Główny ZZK powziął uchwałę, stwierdzającą:

1) że obniżka 15 procent płac funkcjonarjuszów państwowych, w tej liczbie i pracowników kolejowych, łącznie z szeregiem uprzednich zarządzeń godzących również w uposażenia pracownicze, jak naprzykład: zakaz awansów, podwyższenie podatku dochodowego, podwyższenie opłat emerytalnych — powoduje zepchnięcie olbrzymiej większości pracowników kolejowych wraz z rodzinami na dno nędzy, uniemożliwiając im wszystkim bytowanie zgodne z najprymitywniejszemi wymogami człowieczeństwa.

2) że wywołanie takiego stanu rzeczy jest zarzewiem groźnych konfliktów społecznych w państwie i pogłębieniem katastrofy gospodarczej.

3) że wszelkie argumenty, wysunięte przez sfery rządzące w obronie obniżki, nie wytrzymują najmniejszej krytyki.

4) że specjalnie, jeżeli chodzi o pracowników kolejowych, obniżka płac jest wobec nich ciosem zarówno krzywdzącym, jak i niespodziewanym; bowiem na okres najbliższy przewidziane są w budżecie kolejowym znaczne zyski w ogólnej sumie 234 miljonów złotych, mimo obciążenia budżetu kolejowego zbędnemi lub sztucznie wtłoczonemi w ten budżet wydatkami w sumie przeszło 180 miljonów złotych. Z drugiej strony pracownicy kolejowi od szeregu lat poddawani są w różnej formie eksperymentom oszczędnościowym w rodzaju redukcji dni pracy, pozbawiania należytego charakteru służbowego, zmniejszania dodatków ubocznych, łamania przepisów o czasie pracy itd. — co poderwało w znacznym stopniu ich egzystencję jeszcze przed dokonaniem 15-procentowej obniżki.

5) że nadomiar złego, pracownicy gnębieni są w dalszym ciągu redukcją personalną i redukcją dni pracy, co jest szkodliwe zarówno z punktu widzenia pracowników kolejowych, jak i ze względu na interes ogólny kraju, gdyż powiększa bezrobocie, obniża poziom bezpieczeństwa na kolei i powoduje niesłychany wyzysk sił pracowników kolejowych.

W tym stanie rzeczy Zarząd główny ZZK akceptuje całkowicie stanowisko prezydjum Zarządu gł. i Wydziału wykonawczego w sprawie obniżki i uchwala stanowczy protest przeciwko tak niesłychanemu zamachowi na głodowe płace pracowników kolejowych oraz domaga się:

a) cofnięcia 15-procentowej obniżki płac;

b) zaniechania wszelkich redukcyj zarówno personalnych jak i dni pracy;

c) uchylenia wszystkich innych zarządzeń: „oszczędnościowych", godzących w pobory pracowników.

Wszystkich pracowników kolejowych Zarząd gł. wzywa, aby przygotowali się do okazania jaknajdalej idącego poparcia akcji obronnej ZZK przeciwko atakowi na prawa i uposażenie pracownicze.

CHABÓWKA. — Z uczuciem niepomiernej ulgi przyjęli tutejsi pracownicy kolejowi (bez względu na przynależność Związkową) zarządzenie dyrekcji w Krakowie, mocą którego dotychczasowy zawiadowca stacji Wierzuchowski przeniesiony został na stanowisko pomocnika zawiadowcy stacji w Trzebini. Pan ten zaskarbił sobie „dozgonną wdzięczność" wszystkich pracowników tak, że na jego wspomnienie niejednemu nieprzyjemnie robić się będzie. W ciągu swego zaledwie ośmiomiesięcznego urzędowania pokazywał swą władzę, aż wreszcie potknął się. Po tym upadku, starając się osłabić złe wrażenie, używał różnych protekcyj, by utrzymać się przy swem „możnowładztwie". Ale nic nie pomogło, bo przyszło zarządzenie twarde i stanowcze „fora ze dwora". Ciekawi jesteśmy, na co przeznaczy p. Wierzuchowski stos niezapisanych karnych kopert, któremi miał zamiar uraczyć tutejszych pracowników. Wątpimy bardzo, czy zamierza je przewieźć na nowe stanowisko służbowe, albowiem na przeszkodzie stoi ograniczona kompetencja służbowa. Jeszcze raz sprawdza się staropolskie przysłowie, że „dłużej klasztora, niż przeora".

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Sprawy partyjne

POSIEDZENIE CKW odbędzie się we środę 10 bm. o 4 po południu w lokalu klubu PPS w Sejmie.

KRONIKA

TUR

WYCIECZKA TUR DO OGRODU BOTANICZNEGO

W niedzielę dnia 7 bm. urządza TUR wycieczkę do Ogrodu Botanicznego Uniw. Jagiell. Uczestnicy wycieczki zwiedzą jeden z najpiękniejszych ogrodów w Polsce, w którym znajduje się roślinność całej kuli ziemskiej.

Zbiórka o godzinie 10 rano przed wejściem do Ogrodu Botanicznego przy ul. Kopernika.

Wycieczkę oprowadzać będzie po ogrodzie i objaśniać personal Ogrodu Botanicznego.

—ooo—

Zniżka cen cielęciny

Magistrat podaje do wiadomości, że od soboty dnia 6 bm. mogą być pobierane za cielęcinę następujące ceny: I kl. za 1 kg. dychu, kotletów i łopatki 2 zł., II kl. 1'80 zł., III kl. 1'40 zł.; mostku i karczku I kl. 1'60 zł., II kl. 1'40 zł., III kl. 1 zł.; cielęciny koszernej I kl. 2 zł., II kl. 1'80 zł., III kl. 1'40 zł. Winni żądania lub pobierania cen wyższych będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

—ooo—

40-LECIE KRAK. POG. RATUNKOWEGO. — Jak już donosiliśmy, w niedzielę dnia 7 bm. obchodzi krak. ochotnicze Tow. ratunkowe 40-lecie swego istnienia. Po nabożeństwie w kościele św. Anny, odbędzie się o godz. 11 uroczysta akademja w sali przy ul. Straszewskiego 18. Wstęp na Akademję wolny. Po akademji defilada taboru sanitarnego pogotowia ratunkowego na rogu ul. Smoleńskiej i Straszewskiego. Z okazji jubileuszu Zarząd Tow. ratunkowego wydał „Jednodniówkę", w której znajdujemy szereg artykułów, poświęconych działalności zasłużonej dla miasta Instytucji.

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w pryw. Seminarjum naucz. żeńskiem TSL im. Fr. Preisendanza w Krakowie odbył się w dniach od 27 do 30 maja pod przewodnictwem kierownika zakładu, Stanisława Smreczyńskiego. Patenty na nauczycielki szkół powszechnych otrzymały: Adamczykówna Z., Bahrówna Z., Rosekówna Z., Czyżewiczówna E., Drwalówna Z., Gębalanka J., Guzikówna J., Jaglówna J., Karczewska H., Klimkówna L., Kołonkówna F., Kołkówna H., Kopciówna A., Kusionówna M., Kuśnierzówna A., Ludwikowska M., Majówna O., Miszczyszynówna H., Mitanówna M., Mrzygłocka J., Pajówna S., Piżlówna J., Podgajnówna M., Pronyszynówna F., Sobesłówna M., Swierkoszówna M., Święchówna J., Świtlakówna J., Walczy O., Warchałówna M., Węglowska E., Wojasówna S., Wojnarówna J., Wołkówna J., Zasiurówna A., Zbrończówna H., Ziembianka J., Żelaznówna S. Nie reprobowano żadnej uczennicy.

POŻAR NA LOTNISKU. Wczoraj rano na lotnisku wojskowem w Rakowicach powstał pożar przy budowie hangaru. A mianowicie podczas polewania papy smołą kilkanaście metrów od hangaru, nagle papa objętą została ogniem. Ponieważ zachodziła obawa, że ogień przeniesie się na będący w budowie hangar, wezwano straż pożarną, która ogień ugasiła.

POKŁUTY NA PLANTACH. Wczoraj nad ranem na plantach koło ul. Krowoderskiej został pokłuty nożem Stefan Rospond przez nieznanego osobnika. Doznał on ciężkich ran na plecach i na klatce piersiowej. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył rannego i przewiózł do szpitala.

WPADŁ POD PAROKONNY WÓZ NAŁADOWANY WĘGLEM Teofil Klimasz. robotnik i doznał złamania lewej nogi oraz ogólnych obrażeń. Ofiarą wypadku zajął się lekarz pogotowia ratunkowego.

WYPADKI SAMOCHODOWE. Samochód osobowy najechał w ul. Lubicz na Jana Polańskiego, st. sierżanta, dotkliwie go kontuzjonując. Podobnemu wypadkowi uległ 6-letni Marszewski. — W chwili, gdy chciał dostać się na drugą stronę jezdni, wpadł pod auto i doznał zranienia nogi.

SKATOWANY CHŁOPIEC. Do Krakowa przywieziono z Korabnik 14-letniego Marjana Kobucha, który został pobity kołem przez Leona Czopka. Chłopiec jest w agonji. Powodem pobicia chłopca były porachunki familijne.

Trzy rodziny biją się o jednego

W roku 1918 przyłapano na drodze do Rovigo we Włoszech wynędzniałego młodego człowieka, który na pytanie, kim jest i skąd pochodzi, odpowiedział z trudem, że nic nie wie i nic nie pamięta. Zachodził, zdaje się, wypadek nagłej utraty pamięci. Papierów nie posiadał przy sobie żadnych. Wobec tego zamieściły władze policyjne fotografję jego we wszystkich pismach w nadziei, że rodzina pozna zaginionego krewniaka. Wkrótce zgłosiła się rodzina Pastorini z Masone, oświadczając, że poznaje w nim swego krewnego, który miał rzekomo umrzeć w szpitalu. Trudno było urzędowo stwierdzić prawdę złożonych zeznań. W braku innych dowodów musiano się zgodzić na to, co mówili Pastorini i wydano im znalezioną zgubę. Chorym zaopiekowali się Pastorini z całem oddaniem, to też wkrótce wyzdrowiał, ale pamięć nie wróciła.

Po jedenastu latach od zamieszczenia fotografji zgłosiła się nagle Marja Grazia Cossu z Oristano, która orzekła, że ów przypuszczalny Pastorini jest jej mężem, zaginionym z końcem wojny. Zgłasza się tak późno, bowiem teraz dopiero wpadła jej w rękę owa stara gazeta z jego podobizną. Ale ponieważ i ona nie posiadała innych dowodów, tylko swoje zeznania, policja nie uważała za konieczne zmieniać Pastoriniego na Cossu.

Po roku otrzymała policja list od burmistrza z prowincji Treviso, z doniesieniem, że zamieszkała w jego mieście Marja Fava, poznała z fotografji owego młodzieńca jako swego brata, który wyszedł w roku 1918 z domu i przepadł. Pani Fava posiada rzekomo dokumenty, które przekonają dostatecznie o słuszności jej twierdzeń. Nad biednym Pastorinim wiszą więc groźne chmury, bo niewiadomo, czy się ucieszy na wiadomość, że musi zmienić rodzinę i miejsce zamieszkania, gdzie przebywa od lat i gdzie mu jest dobrze, jak między najbliższymi.

—ooo—

PODRZUTEK W KOŚCIELE. W kościele Marjackim znaleziono wczoraj popoł. porzucone dziecko, mogące liczyć około dwóch miesięcy. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

WŁAMANIE NA POCZCIE W PROKOCIMIU. W Prokocimiu włamali się ubiegłej nocy dwaj włamywacze do urzędu pocztowego przez wyrwanie krat w oknach. Spłoszeni zbiegli, nie zabrawszy żadnego łupu. Pod zarzutem tego włamania aresztowano znanych złodziei kasowych Wojciecha Skowronka i Józefa Kiszkę i osadzono ich w więzieniu krakowskiem.

TEATRY I KONCERTY

OSTATNIE WYSTĘPY ALEKSANDRA WĘGIERKI. Wobec niedługiego wyjazdu Aleksandra Węgierki jeszcze tylko przez kilka dni grana będzie w teatrze miejskim im. J. Słowackiego komedja Flersa i Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano...". Dzisiaj ten utwór grany będzie poraz szósty i pozostanie na repertuarze w piątek, sobotę i niedzielę. W niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych, poraz ostatni „Mayerling". — Jedną z najbliższych premjer miała być komedja Marjusza Maszyńskiego pod tytułem „Koniec i początek" z gościnnym udziałem autora-aktora jako wykonawcy głównej roli męskiej. W międzyczasie p. Maszyński zorganizował tournee pod Polsce ze swoją sztuką w oryginalnej obsadzie premjerowej warszawskiej, wobec czego teatr krakowski zrezygnował z wystawienia sztuki, udzielając natomiast gościny zespołowi warszawskiemu. W ten sposób Kraków ujrzy w przyszłym tygodniu komedję M. Maszyńskiego „Koniec i początek" w obsadzie warszawskiego teatru Małego, którą tworzą pp. Kawińska, Modrzewska, Romanówna, Krzewiński-Maszyński, Małkowski, oraz autor Marjusz Maszyński.

CHÓR DANA I ORKIESTRA JAZZOWA GOLDA wystąpi w sobotę 6, w niedzielę 7 i w poniedziałek 8 bm. w Starym Teatrze. W wieczorach tych da się słyszeć również orkiestra jazzowa Golda, zdumiewająca wielobarwnem brzmieniem i żywą a oryginalną rytmiką.

OLSZA—LEGJA. Zawody powyższe o mistrzostwo klasy A rozegrane zostaną dziś we czwartek o godzinie 5'30 popołudniu na boisku RKS Legji.

WYJAZD CHÓRU „ECHA" DO JUGOSŁAWJI. Znany zespół śpiewaczy krakowskiego „Echa", cieszący się opinją pierwszorzędnego chóru w Polsce, dzięki zabiegom prezesa dyr. inż. Tadeusza Polaczek-Korneckiego wyjeżdża z końcem tygodnia do Jugosławji na tournee propagandowe pieśni polskiej. Podróż ta odbywa się za zgodą ministerstwa spraw zagranicznych, a protektorat nad koncertami w szeregu miast jugosłowiańskich objął generalny konsulat Rzeczypospolitej Polskiej. Programy koncertów zawierają najpiękniejsze utwory polskie.

SPORT

POLONIA—GARBARNIA. Dziś we czwartek odbędą się na boisku KS Garbarnia zawody piłkarskie o mistrzostwo ligi między Polonją a Garbarnią. Polonja, która obecnie zajmuje trzecie miejsce w tabeli ligowej, przyjeżdża w swoim najlepszym składzie z Malikiem, Pazurkiem II, Kisielińskim, Bułanowem na czele. Garbarnia starać się będzie zrehabilitować i wyjść zwycięsko w dzisiejszych zawodach. Początek zawodów o godzinie 6 wieczorem. Poprzedzą zawody drużyn młodszych o godzinie 4 popołudniu.

WARTA—CRACOVIA. W niedzielę 7 bm. odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Polski. Spotkanie to budzi wśród sportowców krakowskich niebywałe zainteresowanie. Spodziewać się należy, że Cracovia zasilona w linji ataku Malczykiem Stanisławem, zrehabilituje się w oczach swych zwolenników i naprawi nadszarpniętą reputację. Bilety po cenach zniżonych są już do nabycia w przedsprzedaży.

—ooo—

Z Polski

ŚMIERTELNA BÓJKA W CZARNYM DUNAJCU. W karczmie Florjana Bryjaka przyszło do krwawej awantury między góralami, podczas której Józef Gutka ugodził nożem w pierś Józefa Tokarskiego. Tokarski zmarł kilka minut potem. Gutkę aresztowano.

POŻARY OD PIORUNÓW. W czasie szalejącej burzy nad Łodygowicami (pow. żywiecki), uderzył piorun w zabudowania gospodarskie Ottona Kłobusa, wskutek czego olbrzymia stodoła stanęła w płomieniach. Ogień strawił stodołę, 150 ctn. siana i 8 *wagonów zboża* (?), oraz narzędzia rolnicze. Szkoda przeszło 50.000 zł. — W Słotowej (Pilzno) od uderzenia pioruna spalił się dom Katarzyny Wnękowej.

ŚMIERĆ 5 OSÓB WSKUTEK BURZY W SAMBORSKIEM. Na terenie samborskiego powiatu szalała gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody materjalne i spowodowała śmierć pięciorga osób. W czasie burzy znajdował się na pastwisku w Sielcu 8-letni Jan Sobotnicki, który został rażony piorunem i poniósł śmierć na miejscu. Straszna tragedja rozegrała się w Związkowie, gdzie piorun uderzył w dom Maksyma Kiszki, wskutek czego zostali porażeni piorunem i ponieśli natychmiastową śmierć ojciec Maksym Kiszko oraz jego synowie Adam (17 lat) i Stefan (13 lat). W tejsamej gminie utonął w czasie burzy w miejscowej rzece 6-letni Michał Kołodziej.

CHOROBA POSŁA JANA DĄBSKIEGO. W stanie zdrowia posła Jana Dąbskiego, od dłuższego czasu chorego na serce, zaszło pogorszenie tak, że zaszła potrzeba przewiezienia go do szpitala. — Ciężko chory poseł Dąbski padł jesienią roku zeszłego ofiarą napaści „nieznanych sprawców", co na stan jego zdrowia dobroczynnie nie wpłynęło.

B. GEN. ŻYMIERSKI PRZENIESIONY DO CIESZYNA. Skazany wyrokiem sądu wojskowego na 5 lat więzienia gen. Żymierski przeniesiony został z więzienia mokotowskiego, gdzie odsiadywał karę, do więzienia w Cieszynie. Gen. Żymierski kończy odsiadywanie kary w końcu czerwca.

OBROŃCA MAJORA KUBALI SKREŚLONY Z LISTY OBROŃCÓW WOJSKOWYCH. Adwokat dr. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski skreślony został z listy obrońców wojskowych. Konsekwencją tego skreślenia jest niemożność stawania dra Hofmokl-Ostrowskiego w charakterze strony przed sądem wojskowym. Jak wiadomo mec. Ostrowski prowadził w ostatnich czasach kilka głośnych procesów przed sądem wojskowym w Warszawie, m. in. był obrońcą mjr. Kubali.

STRAJK KIN WARSZAWSKICH TRWA. — Wszystkie teatry świetlne są zamknięte z wyjątkiem miejskiego, w gmachu dawnego teatru Bogusławskiego. Strajk ten zapowiada się do 11-go czerwca, bo wtedy dopiero postulaty podatkowe strajkujących będą mogły być rozpatrywane na posiedzeniu Rady miejskiej. Istnieje projekt uruchomienia kilku kin. Jakie to będą kina, zdecyduje Związek właścicieli teatrów świetlnych w piątek, a zatem kina te mogłyby otworzyć swe podwoje od soboty. Jak obliczają, straty magistratu z tytułu pozbawienia go podatku od biletów wynoszą 10—15 tysięcy złotych dziennie. Strajk wybuchł na początku miesiąca, kiedy ludzie mają jeszcze nieco grosza i wydają na rozrywki chętniej, niż przy końcu miesiąca.

DALSZE ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z ZAMORDOWANIEM KPT. ŁOPATKI I SIERŻ. BROJKA. W wyniku śledztwa w sprawie zamordowania kapitana Łopatki i sierżanta Brojka w pociągu na linji Kowel—Sarny, policja aresztowała kierownika pociągu, którym jechali zamordowani, Franciszka Babickiego i ponownie konduktora Borowca. W związku z tem tajemniczem morderstwem przebywa w więzieniu poza obu tymi kolejarzami niejaki Mielnik z Rafałówki. — W czasie rewizji znaleziono na części garderoby Mielnika ślady krwi, których pochodzenia nie umiał wyjaśnić.

ARESZTOWANIE ZASTĘPCY NACZELNIKA WIĘZIENIA. W Grudziądzu aresztowano zastępcę naczelnika więzienia Markowa. Powodem aresztowania jest przypuszczalnie ucieczka urzędnika tegoż więzienia, Romanowskiego, który zbiegł razem ze szpiegiem litewskim, Rynkiewiczem. — W aferę tę ma być również wmieszany aresztowany obecnie zastępca naczelnika Markow, który przez 7 lat piastował urząd zastępcy naczelnika więzienia w Grudziądzu.

WYKRYCIE SPRAWCÓW ZAMACHU DYNAMITOWEGO W WODZISŁAWIU. W marcu br. nieznani sprawcy dokonali zamachu dynamitowego na skład kupca Chiwowicza w Wodzisławiu. Krytycznego dnia patrolujący policjant zauważył dym przed drzwiami składu i stwierdził, że pochodzi on z palącego się lontu. Na końcu lontu znajdował się silny ładunek materjału wybuchowego. W toku dochodzeń podejrzywano, że powodem tego zamachu była konkurencja, gdyż Chiwowicz otrzymywał listy z pogróżkami, wzywające go do opuszczenia Wodzisławia, gdzie zamieszkiwał od kilku tygodni. Ślady prowadziły do Orzupowic, gdzie w mieszkaniu Tomasza Mocka przeprowadzono rewizję, która była bezskuteczną. Dopiero pod podłogą znaleziono większą ilość materjału wybuchowego. Był to dynamit pochodzący z fabryki materjałów wybuchowych „Lignoza". Podobną rewizję przeprowadzono w domu Ludwika Smołki, gdzie również znaleziono większą ilość materjału wybuchowego. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że osobnicy ci dokonali zamachu na skład Ch. w Wodzisławiu, prowadzono dalsze dochodzenia, w których wyniku aresztowano Tomasza Macka, Smołkę. oraz Alfonsa Tkacza, Franciszka Sławińskiego i Jana Macka. W toku przesłuchania zeznali oni, że zamachu na skład dokonali za namową Jana Macka, który obiecywał im wysokie wynagrodzenie i zaopatrzył ich w materjał wybuchowy. Jan Macek do winy się nie przyznał.

GWAŁTOWNA BURZA NA KASZUBACH. — W niedzielę i poniedziałek szalała w Gdyni i na Pomorzu silna burza. Grad wielkości orzechów laskowych zniszczył w kilku miejscowościach zasiewy i uszkodził drzewa owocowe, pokrywając pola warstwą grubości 30 ctm. Od uderzeń piorunów spłonęły w kilku miejscowościach zabudowania gospodarcze. W pobliżu Pieszczewa, pow. kartuski, śpieszący z pomocą płonącemu gospodarstwu starszy posterunkowy Aleksander Leis, zabity został od uderzenia piorunu.

—ooo—

Z zagranicy

DANJA NIE CHCE POLSKICH ROBOTNIKÓW. Donoszą z Kopenhagi, że duńscy hodowcy buraków cukrowych postanowili ostatecznie w bieżącym roku, żadnych zagranicznych robotników nie sprowadzać. Dotychczas sprowadzano corocznie polskich robotników do zbioru buraków. Uchwała ta oznacza zamknięcie się ostatniego ujścia dla polskiej emigracji robotniczej.

TROCKI PRAGNIE PRZYBYĆ DO ANGLJI. — „Daily Mail" donosi, że Trocki przesłał socjalistycznym członkom Izby gmin odpis opinji o jego zdrowiu lekarza-Anglika, przyczem Trocki prosi socjalistów o użycie wpływu celem umożliwienia mu przybycia do Anglji. Pismo dodaje od siebie, iż nie ulega wątpliwości, że potrzebna Trockiemu opieka lekarska może mu być zapewniona w Turcji, wobec czego niema konieczności jego osiedlenia się w Anglji.

ŚLUB PREZYDENTA DOUMERGUE'A. Onegdaj odbył się ślub prezydenta republiki francuskiej Gastona Doumergue z panią Graves. Ślubu udzielił burmistrz 8 okręgu. Świadkami byli: sekretarz generalny prezydenta Michel oraz pewien przemysłowiec paryski. Ceremonja odbyła się w salonach pałacu Elizejskiego w najściślejszem gronie. Pani Doumergue wyjeżdża na południe, dokąd uda się prezydent Doumergue natychmiast po złożeniu swego urzędowania w dniu 13 czerwca. Prezydent Doumergue liczy 68 lat i uchodził dotychczas za zatwardziałego starego kawalera.

INDONEZJA PRZYSTĘPUJE DO MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ. Donoszą z Amsterdamu, że w poniedziałek 1 czerwca obradujący w Solo na Jawie kongres związków zawodowych Indonezji uchwalił jednomyślnie *przystąpienie do Międzynarodówki Zawodowej*. Centrala krajowa związków zawodowych w Indonezji obejmuje w chwili obecnej 32.000 zorganizowanych robotników.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Dalsze zmiany w rządzie?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 czerwca.

W kołach politycznych słychać, że „wymiana" dwóch ministrów (skarbu i przemysłu i handlu) nie wyczerpała jeszcze całego programu zmian w rządzie. Jako dalszych dojrzałych do ustąpienia wymieniają ministra spraw wewnętrznych gen. **Składkowskiego** i ministra sprawiedliwości, b. pod prokuratora p. **Michałowskiego**. Jako możliwych następców wymieniają: wiceministra **Stamirowskiego** na ministra spraw wewnętrznych i p. **Cara** na ministra sprawiedliwości.

Co interesuje w obecnej ciszy politycznej

ECHO „WYKŁADU" P. STARZYŃSKIEGO. — POWODY USTĄPIENIA GEN. KONARZEWSKIEGO I JEGO MOŻLIWI NASTĘPCY

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 czerwca.

Po kilku dniach ożywienia w Sejmie w związku z obradami kilku klubów dziś w gmachu sejmowym panują **pustki**. Nieliczni obecni jeszcze posłowie omawiają wczorajszy „wykład" wiceministra skarbu p. Starzyńskiego w klubie BB, który podobno **nie spotkał się z wielkiem uznaniem niektórych kół sanacyjnych.**

Drugą sprawą budzącą powszechne zainteresowanie jest **ustąpienie pierwszego wiceministra spraw wojskowych gen. Konarzewskiego.** Mówią, że jedną z przyczyn ustąpienia jest to, że podczas dyskusji budżetowej w Sejmie gen. Konarzewski dopuścił do uchwalenia, nieznacznych zresztą, zmian w budżecie wojskowym.

Co do następcy gen. Konarzewskiego, wczoraj w kołach sanacyjnych mówiono o prezesie Banku gospodarstwa krajowego gen. **Góreckim**, zaś skądinąd wymieniają gen. **Litwinowicza** albo jednego z dowódców korpusu.

—ooo—

Przydział wojskowy czy gospodarczy dla p. Matuszewskiego?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 czerwca.

O byłym kierowniku ministerstwa skarbu p. Matuszewskim, który jako b. poseł w Budapeszcie przydzielony jest personalnie do ministerstwa spraw zagranicznych, krążyły dziś pogłoski, że **wróci do służby wojskowej** jako szef sztabu korpusu ochrony pogranicza. Z drugiej strony słychać, że sanacyjne koła gospodarcze chciałyby widzieć p. Matuszewskiego na stanowisku **doradcy gospodarczego przy prezesie Rady ministrów.**

—ooo—

Wielka katastrofa kolejowa

4 ZABITYCH, 7 CIĘŻKO RANNYCH

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 czerwca.

Dziś o świcie na jednotorowej linji kolejowej Garwolin—Piława wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło **4 zabitych i 7 ciężko rannych.** Mianowicie o 3'20 rano jechał z Piławy do Garwolina pociąg pospieszno-towarowy. Na szóstym kilometrze od Piławy jadący szybko pociąg **zderzył się z manewrującym parowozem** od strony Garwolina. Skutki zderzenia były straszne: oba parowozy i kilka wagonów uległo rozbiciu, ofiarami padli maszynista i palacz pociągu towarowego, jeden żołnierz konwojujący transport oraz jeden z obsługi wagonu browaru Haberbuscha — **wszyscy czterej zabici**, dalsza obsługa pociągu **ciężko ranna.**

Ruch na tej linji został wstrzymany i odbywa się drogą okrężną na Łuków. Na miejsce wyjechały komisje kolejowa i policyjna dla przeprowadzenia dochodzeń.

Przegląd prasy

„GAZETA LWOWSKA" LITUJE SIĘ NAD ANGLJĄ... NIEPODOBNE „PODOBIEŃSTWA".

W momencie, kiedy z racji „piatiletki" sanacyjnej oraz zmian w rządzie, w prasie, nie będącej pod komendą BB, wskazywano na deficyty budżetowe i na ogromne nasilenie bezrobocia — mimo, że sezon letni zwykle wnosi na tym punkcie poprawę, urzędówka lwowska („Gazeta Lwowska") spojrzała z *miną wyższości... na Londyn*, i dała parę cierpkich pouczeń rządzącej Labour Party (sic!) w artykule, zatytułowanym: *„Dwa lata rządów Labour party"*.

W konkluzji pisała:

„Snowdenowi udało się *zrównoważyć budżet*, ale rządowi jako całości nie udało się polepszyć sytuacji gospodarczej i usunąć z horyzontu życia Anglji zmory bezrobocia".

Na przykładzie brytyjskim ma się widocznie czytelników tego organu przekonać, że gdzie niema... genjuszów z BB — horyzont nigdy się nie rozjaśni... Czy to chciała udowodnić „Gaz. Lwowska"?

* * *

„Głos Narodu", omawiając „expose" p. Prystora, zwraca uwagę, że dziwnie wygląda zestawienie kryzysu w Ameryce z kryzysem w Polsce. Ameryka

„przechodzi kryzys" z powodu *akumulacji* — nagromadzenia — kapitału (gdy Polska z powodu jego *braku*) i z powodu *utraty rynków* zbytu (gdy Polska *własnego rynku* jeszcze nie stworzyła)".

W rzeczy samej zgoła odmienne warunki powodują częstokroć podobne objawy chorobowe. Podamy tu przykłady z innej dziedziny.

We Francji od czasu do czasu ukazują się na widowni wielcy oszuści, którzy oszałamiają reklamą masy istniejących we Francji posiadaczów oszczędności i ci, łakomiąc się na większe zyski, wpadają w zastawione na nich sidła...

Działają tu dwie przyczyny: jedna, iż kapitały francuskie istotnie — jak wiedzą zainteresowani — uczestniczą w świecie, zgarniając lichwiarskie zyski, druga, iż pieniądz umieszczony w kasach oszczędności przy jego obfitości jest we Francji względnie nisko oprocentowany.

U nas też słyszy się o wzmożonych praktykach oszukańczych — oczywiście na drobną skalę w porównaniu z olbrzymiemi aferami francuskiemi. Przypominamy tu owego naciągacza, który rzekomo miał budować wielki kanał, mający łączyć Brześć nad Bugiem z Bałtykiem — dać zatrudnienie wielkiej ilości sił technicznych, dozorczych, nie licząc tysięcy robotników.

Ludzie, gnębieni bezrobociem, zrozpaczeni martwotą stagnacyjną, nie mogą dać wiary, ażeby nie nastąpiła niebawem jakaś ulga, jakieś wyjście ze stanu rozpaczliwego. Gotowi są uchwycić się najbardziej nieprawdopodobnej zapowiedzi wybawienia! Wysupłają ostatnie grosze na kaucje wzamian za obietnice posad, biegną naoślep w obawie, że ich inny głodomór ubiegnie... i padają ofiarą oszusta... lichego gryzonia, żerującego na nędzy. Jakżeżby się mylił, ktoby chciał porównywać taki objaw naciągania z tem, co się zdarza we Francji i dowodzić: we Francji gorzej, bo tam grasują rekiny spekulacji niebezpieczniej! Nie — tam pleni się oszustwo na tle, jak wskazywaliśmy, biegunowo rożnem.

TELEGRAMY

„USPRAWNIENIE" ADMINISTRACJI — ZNIESIENIE MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH

Warszawa, 3 czerwca (telef. wł. „Naprzodu"). Prace nad reorganizacją i uproszczeniem administracji państwowej, prowadzone w prezydjum Rady ministrów, kontynuowane są w dalszym ciągu. Jako pierwszy etap tej akcji wymieniają **połączenie ministerstwa reform rolnych z ministerstwem rolnictwa.**

NOWE DEKRETY PREZYDENCKIE W NIEMCZECH

Berlin, 3 czerwca. Rząd niemiecki zakończył dziś popołudniu kilkudniowe obrady nad ostatecznem wypracowaniem rozporządzeń rządowych (notver ordnungen). Po radzie ministrów kanclerz dr. Brüning udał się do prezydenta Rzeszy, któremu przedłożył rozporządzenia do podpisu. Ogłoszenie rozporządzeń ma nastąpić z końcem bieżącego tygodnia.

JAK RZĄD RUMUŃSKI „ZWYCIĘŻYŁ"

Bukareszt, 3 czerwca. Wedle dotychczas znanego wyniku wyborów do parlamentu rumuńskiego na ogółem 387 miejsc uzyskały: partje rządowe 300 mandatów, narodowa partja chłopska 20, grupa Jerzego Bratianu 10, grupa Averescu 7, Węgrzy 12, **socjalni demokraci 6 mandatów.** Reszta mandatów przypada mniejszym grupom opozycyjnym i mniejszościom narodowym z wyjątkiem Niemców, którzy przyłączyli się do bloku rządowego.

TWORZENIE SIĘ RZĄDU W BELGJI

Bruksela, 3 czerwca. Przywódca chrześcijańskich demokratów Renkin przyjął dziś ostatecznie misję tworzenia nowego rządu belgijskiego.

UKŁADY O FRANCUSKO-ROSYJSKI TRAKTAT HANDLOWY

Paryż, 3 czerwca. W najbliższych dniach przybędzie do Paryża delegacja rzeczoznawców rosyjsko-sowieckich w celu podjęcia rokowań w sprawie zawarcia francusko-rosyjskiego traktatu handlowego.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI

Paryż, 3 czerwca. W Libourne koło Bordeaux wydarzyła się dziś straszna katastrofa, której ofiarą padło 30 osób w zabitych i rannych. Podczas próby obciążenia nowego mostu wiszącego, 80 metrów długiego w chwili gdy na nim znalazły się samochody towarowe z piaskiem zerwały się **przesła i most runął,** grzebiąc pod sobą 30 osób. **11 z nich poniosło śmierć,** a 19 zostało **ciężko pokaleczonych.**

CZTERECH LUDZI ZABITYCH W KATASTROFIE SAMOLOTU

Paryż, 3 czerwca. W Vatimont koło Metzu spadł wczoraj samolot wojskowy, w którym znajdowało się 2 podoficerów i 2 żołnierzy. **Wszyscy czterej ponieśli śmierć.**

REFORMA WYBORCZA W ANGLJI

Londyn, 3 czerwca. Projekt reformy wyborczej został wczoraj na posiedzeniu nocnem Izby gmin przyjęty 278 głosami przeciw 228.

PRZYWÓDCA ROBOTNICZY — LORDEM

Londyn, 3 czerwca. Wśród wielu odznaczeń z okazji urodzin króla angielskiego na specjalne wymienienie zasługuje odznaczenie **przywódcy Związków zawodowych,** członka partji pracy Ben Turnera, który podniesiony został do stanu szlacheckiego.

UBEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA W HISZPANJI

Madryt, 3 czerwca. Dnia 28 maja rząd hiszpański ogłosił dekret wprowadzający ubezpieczenie od bezrobocia, począwszy od 1 października br.

NOWE POWSTANIE W MAROKKU HISZPAŃSKIEM

Londyn, 3 czerwca. Dzienniki donoszą, że w Marokku hiszpańskiem zanosi się **na nowe powstanie** szczepów tubylczych przeciw władzy hiszpańskiej. „Times" donosi, że na czele ruchu powstańczego stanął drugi Abd-el-Krim, szeik Ben Aziba, popierany przez **monarchistów i komunistów hiszpańskich,** którzy zaopatrują go w broń i amunicję. Koła te miały mu także przyrzec poparcie finansowe.

ZAMIESZKI W INDOCHINACH, A AKCJA KOMINTERNU

Paryż, 3 czerwca. Na interpelację w komisji kolonjalnej Izby francuskiej w sprawie zajść w kolonjach francuskich na Dalekim Wschodzie, oświadczył minister dla kolonij, że kraje te stoją pod silnym wpływem agitacji komunistycznej. Władzom francuskim udało się stłumić zapędy komunistyczne w całych Indochinach z wyjątkiem Anamu północnego, gdzie stale trwają zamieszki. Minister oświadczył, że komuniści tamtejszą ludność stale teroryzują i mordują, oraz dopuszczają się rabunków i wszelkiego rodzaju zbrodni, niszczą i palą mienie ludności tubylczej, a nawet nie cofają się przed okrucieństwami względem kobiet i dzieci. W dniu 1 maja uzbrojone bandy komunistów ze sztandarami i emblematami sowieckiemi na czele atakowały pojedyncze oddziały wojsk francuskich, zostały jednakże wszędzie krwawo odparte. W walkach tych komuniści stracili ponad 170 zabitych i rannych. Z dokumentów znalezionych przy aresztowanych agitatorach wynika, że komuniści planowali wywołanie rewolucji i utworzenie własnego rządu.

Mussolini idzie na „całego" przeciw Watykanowi

Rzym, 3 czerwca. Sytuacja między Watykanem a rządem włoskim jest w dalszym ciągu **naprężona.** Z kół poinformowanych donoszą, że Mussolini zdecydowany jest **rozwiązać całą organizację „Akcji katolickiej"** w razie, gdyby pertraktacje dyplomatyczne prowadzone między Watykanem a rządem włoskim nie zadowoliły Mussoliniego.

CZEGO ŻĄDA WATYKAN

Rzym, 3 czerwca. Watykan przesłał rządowi włoskiemu notę protestacyjną, w której domaga się od rządu **włoskiego formalnego przeproszenia i potępienia** wykroczeń przeciw „Akcji katolickiej". Nota żąda przeproszenia za naruszenie eksterytorjalności przez wtargnięcie do budynku kanceljarji apostolskiej i za obrazę władz kościelnych, a ponadto żąda odszkodowania za szkody wyrządzone w różnych budynkach należących do stowarzyszeń katolickich.

SKARGI PAPIEŻA

Rzym, 3 czerwca. W dwóch przemówieniach, wygłoszonych wobec pielgrzymów meksykańskich i misjonarzy rzymskich dla uchodźców włoskich papież wypowiedział się wczoraj stanowczo przeciw likwidacji związków młodzieży katolickiej. W przeciwieństwie do komunikatu oficjalnego, — który powiada, iż likwidacja związków młodzieży katolickiej odbyła się bez najmniejszych zajść, papież wskazał na liczne wykroczenia, obelgi, sekwestracje i **wandalizmy,** jakie wydarzyły się w ostatnich czasach, mimo, że „Akcja katolicka" stoi pod ochroną układu państwowego. Papież w dalszym ciągu **odpierał** zarzuty, iż członkowie stowarzyszeń młodzieży katolickiej są wobec państwa osobami niebezpiecznemi. Zawsze bowiem i wszędzie spełniono rzetelnie zalecenia papieża i **wstrzymano się od uprawiania polityki.**

Losy Europy zależą od konferencji rozbrojeniowej

Rzym, 3 czerwca. Były włoski minister skarbu senator Schanzer oświadczył wczoraj w Senacie, że projekt francuski przedłożony komisji europejskiej w sprawie złagodzenia **kryzysu** gospodarczego jest **jednostronny,** ponieważ uwzględnia interesy tylko pewnej grupy państw Europy środkowej i wschodniej. Projekt posiada **też pewne cechy niebezpieczeństwa,** ponieważ opiera się na systemie kartelowym i preferencjach celnych. — Przechodząc **do kwestji rozbrojenia,** senator Schanzer oświadczył, że **obecne zbrojenia są większe aniżeli przed wojną światową.** Przedewszystkiem górują pod tym względem **Rosja sowiecka,** która dziś stała się **największą potęgą militarną świata.** Losy Europy zależą teraz od tego, czy uda się konferencja rozbrojeniowa.

Z SALI SĄDOWEJ

WOJSKOWY PROCES KOMUNISTYCZNY

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw siedmiu żołnierzom z 5 baonu sanitarnego o zbrodnię zdrady głównej z art. 102 cz. I. kd. z r. 1903, t. j. o działalność komunistyczną. Na ławie oskarżonych zasiedli szeregowcy: Józef Brondwein, Sauma Liebermann, Herszko Rosemann, Szmul Kneller, Sandel Fiszel, Moszko Szyszczycki. Na wniosek prokuratora wojskowego majora Dra Nuckowskiego trybunał zarządził mimo sprzeciwu obrony, **tajność** rozprawy. Po przesłuchaniu szczegółowem wszystkich oskarżonych przewodniczący rozprawy major Kraśniak otworzył postępowanie dowodowe. Po przesłuchaniu szeregu świadków rozprawę odroczono do dnia następnego. Bronią oskarżonych adwokaci: Dr. Schoenwetter (Knellera), Dr. Leop. Suesser (Liebermanna, Rosemanna, Fiszla, Szyszczyckiego), oraz kapitan Łysik (Brondweina z urzędu). Z ramienia DOK Kraków zasiadają przy rozprawie dwa oficerowie z samodzielnego referatu jako rzeczoznawcy.

UWALNIAJĄCY WYROK W NOWYM TARGU

W Nowym Targu w poniedziałek 1 bm., w sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko posłowi tow. K. **Czapińskiemu** z art. 308 U. K., w związku z jednem z przemówień przedwyborczych. — Obronę znakomicie prowadził adw. dr. Siuty z Czarnego Dunajca. Sędzia wydał wyrok **uwalniający.** Prokurator zgłosił apelację.

PROCES POLAŃSKIEGO W DRUGIEJ INSTANCJI

Sąd okręgowy w Warszawie opracował obszerne motywy do wyroku w sprawie Jana Polańskiego, oskarżonego o usiłowanie dokonania zamachu bombowego na gmach poselstwa ZSRR w Warszawie, za co Polański skazany został na dziesięć lat ciężkiego więzienia. Po otrzymaniu motywów wyroku obrońcy Polańskiego wniosą skargę odwoławczą do sądu apelacyjnego. Sprawa Polańskiego znajdzie się ponownie na wokandzie sądowej po ferjach letnich, — prawdopodobnie już we wrześniu br.

ROZMAITOŚCI

SRTACENIE ZBRODNIARZA NA KRZEŚLE ELEKTRYCZNEM. Przed kilku dniami w słynnem więzieniu „Sing-Sing" w Nowym Jorku, stracony został na fotelu elektrycznym morderca Bates, który w grudniu ubiegłego roku zamordował i obrabował kupca Cleenharpa w Nowym Jorku. Dwudziestu dziennikarzy z Nowego Jorku było świadkami tej przerażającej egzekucji. Jeden z nich tak opisuje samo stracenie zbrodniarza:

„Reporterzy znaleźli się w jasno oświetlonej izbie śmierci. Zasiedli niemo na trzech drewnianych ławkach. Była godzina 11. Lekki szmer, potem cisza śmiertelna. Ktoś lekko zapukał w drewniane drzwi wtyłe, na których wielkiemi głoskami wypisane było jedno słowo:„Spokój". Urzędnik o herkulesowej postawie otworzył drzwi. Jako pierwszy przestąpił próg młody ksiądz, mając w rękach brewiarz i różaniec, u którego końca zwisał krzyż. Za księdzem weszło trzech mężczyzn, wśród których zataczał się nieprzytomnie morderca. Bezgłośnie wystąpił naprzód. Nogi jego, odziane w filcowe buty, poruszały się mechanicznie, jakby były nogami automatu. Jego oczy spoczęły na kotarze. Przez sekundę patrzył na nią bez ruchu i w milczeniu. Nic nie zamącało śmiertelnej ciszy, jeno ciężki oddech stwarzał grozę, dla której niema słowa na świecie... Potem spojrzał na krzesło elektryczne i kolana poczęły mu drżeć, a całe ciało — w czarnej koszuli i w szarem płóciennem odzieniu — zwinęło się w bolesny kłębek. Bates podszedł do krzesła. Ciężko i bezwładnie usiadł on w elektrycznem krześle. Zaraz dwaj więzienni dozorcy wprawną ręką związali go z krzesłem: najprzód nogi, a potem ręce. Podczas tego, trzeci dozorca dwoma pasami skrępował piersi i biodra Batesa. Kat stanął za krzesłem i włożył mu na głowę helm skórzany, w którym znajdują się od wewnątrz obręcze przewodów elektrycznych. — Rzemienie hełmu spiął skazańcowi pod brodą. Również włączono mu przewody elektryczne w prawą nogę. Na twarz skazanego nakładają maskę z czarnej skóry. Kat znika w alkowie, gdzie znajduja się połączenia elektryczne. Wynagrodzenie jego za tę funkcję wynosi 150 dolarów. W tej chwili skazany, jakby dotknięty czemś niesłychanie wrogiem, robił wrażenie człowieka, który każdym nerwem broni się przed mszczącą go siłą. Pierwsze elektryczne uderzenie przeszło przez całe ciało. Bates robił wrażenie, jakby chciał wciągnąć każdym porem ciała odrobinę choćby powietrza. Naprożno! Napięcie elektryczne wzrastało z każdą tysiączną sekundy. Zdawało się, że te dwie minuty były długiemi godzinami. Dwaj dozorcy zniknęli w alkowie kata i zamienili swe błękitne umundurowanie na białe płaszcze. Przycisnęli swe słuchawki do piersi zwłok, a potem, popatrzywszy na siebie porozumiewawczo, wyrzekli:

— Uważamy tego człowieka za umarłego".

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

HUMOR I SATYRA

DUCH ARMJI

W jednym z większych garnizonów Polski, po manewrach urządzono bankiet dla oficerów, w kasynie letniem w ogrodzie. Podczas tej biesiady jeden z najmłodszych oficerów, siedzący na szarym końcu stołu, nie pytając nikogo o zezwolenie, zapalił papierosa. Jeden z generałów, zauważywszy to, wezwał niedyscyplinowanego oficera do siebie:

— Jak pan śmiał zapalić papierosa, gdy żaden z panów generałów nie pali, ha? — pytał oburzony generał. Oficer zmieszany tłumaczył się, że to jest w ogrodzie, na świeżem powietrzu, i że to nikomu nie zaszkodzi.

— Co? — uniósł się zaperzony generał, uderzając pięścią w stół, — wiedz pan o tem, że tam, gdzie są panowie generałowie, tam niema świeżego powietrza!

(„Cyrulik Warszawski").

Z życia robotniczego

REGULACJA PŁAC ROBOTNIKÓW W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Na podstawie obowiązującej umowy zbiorowej w przemyśle naftowym, zawartej i podpisanej przez Izby pracodawców jako przedstawicieli przemysłowców i przez Związek robotników przemysłu metalowego, Centralny Związek górników w Polsce i Centralny Związek robotników chemicznych w imieniu ogółu robotników naftowych, komisja dla regulacji płac, obradująca w dniu 1 czerwca br. we Lwowie, ustaliła dalszy **wzrost cen artykułów żywnościowych**. Wobec wyczerpania klauzuli protokołu dodatkowego z dnia 5 marca br. o względnej stabilizacji płac robotników w przemyśle naftowym ustaliła płace na miesiąc czerwiec br., **podwyższając płace** z maja o 1.594%. Ustalona wysokość płac obowiązuje od 1 czerwca br. Relutum za niedostarczony opał ustalono w wysokości poprzedniego miesiąca.

M. Węgłowski,
sekr. okr. metalowców.

KONFLIKT W FABRYCE WAGONÓW L. ZIELENIEWSKI W SANOKU

Dnia 1 czerwca wybuchł konflikt między dyrekcją fabryki wagonów a robotnikami, na tle obniżenia cennika płac o 25% na wagonach osobowych. Mimo, że cena za wagony nie uległa pogorszeniu, fabryka chce zastosować płace o 25% niższe. Robotnicy stanowczo się temu dążeniu oparli i wstrzymali się od pracy aż do cofnięcia obniżki płac. Dyrekcja w dalszym ciągu podtrzymuje swoje stanowisko, wobec czego grozi wybuch otwartego strajku w tej fabryce, a także przeniesienie się strajku na krakowską fabrykę L. Zieleniewski.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano..." (gościnne występy Aleksandra Węgierki).
Piątek: „Osiołkowi w żłoby dano" (gościnny występ Al. Węgierki).
Sobota: „Osiołkowi w żłoby dano..." (gościnne występy Aleksandra Węgierki).

KINOTEATRY

Apollo: „Harold, trzymaj się".
Corso: „Ulubienica Maharadży".
Promień: „Szeherezada".
Sztuka: „Melodja szczęścia".
Światowid: „Król żebraków".
Uciecha: „Niebezpieczny raj".
Wanda: „Graj cyganie".
Warszawa: „Monty wywiadowca".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 4 czerwca

11.00: Nabożeństwo. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. — 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 13.20: Muzyka i pogadanka z Warszawy. 14.10: Odczyt ze Lwowa: „Laureaci Lwowa". 14.25: Odczyt z Warszawy: „W ogrodach i parkach warszawskich". 14.50: Koncert z Warszawy: Orkiestra marynarki wojennej w Gdyni. 16.40: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 17.35: Komunikat z Warszawy: „Z przed stu lat". 17.45: Koncert popularny z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.15: Odczyt: prof. dr. K. Rouppert: „Chwasty a społeczeństwo". 19.40: Odczyt z Warszawy: „Boże Ciało w dawnej Polsce". 20.00. Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 20.15: Koncert. 21.30: Słuchowisko z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Strzeliste wieże". 22.15: Recital śpiewaczy z Warszawy Ignacego Dygasa. 22.45: Komunikaty. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Piątek 5 czerwca

9.55: Transmisja z Pragi Czeskiej: międzynarodowy zjazd rolniczy i streszczenie w języku polskim. 11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10. Komunikat meteorologiczny. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.25: Odczyt z Warszawy: „Skrzynecki". 16.15: Kącik krótkofalowy z Warszawy. 16.25: Komunikaty krakowskiego związku krótkofalowców. 16.30 Gramofon. 16.47: Komunikaty dla żeglugi i rybaków. 16.50: Lekcja francuskiego. 17.15: Gramofon. 17.35: Odczyt: „Z wędrówek po kopalniach rudy i srebra we Francji" — wygłosi Jan Wiktor. 18.00: Muzyka lekka z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.20: Odczyt: „Michał Anioł jako plastyk" — wygłosi p. Z. Morańska. 19.40: Gramofon. 20.00: Dziennik radjowy. 20.15: Koncert symfoniczny z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy. 22.15: Gramofon. 22.45: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna i lekka.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA KOMITETU DZIELNICOWEGO PPS W PODGÓRZU odbędzie się 5 bm. na pl. Serkowskiego 7. Uprasza się członków komitetu o niezawodne i punktualne przybycie.

Komitet dz. XXII PPS w Podgórzu.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH wspólne I i II-go Oddziału odbędzie się we czwartek 4 bm. o godzinie 10 przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawy ważne.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków, ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kwartalnik socjalistyczny Nr. I	2.—
Kanitz: Bojownicy jutra (podstawy socjalistycznego wychowania)	1.50
Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Krapotkin: Państwo i jego rola historyczna	1.—
Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Sądy pracy	2.40
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja pracy	4.—
Porczak: Dyktator Piłsudski i Piłsudczycy	1.50
W walce o zdrowie (mowy senatorów i posłów)	.30
Dr. Rubinraut: Skuteczne i nieszkodliwe środki zapobiegania ciąży	1.—
Z. N. M. S. Historja, ideologja i zadania	1.50
Socjalizm. Zarys bibljograficzny i metodyczny	3.—
Fotografja Daszyńskiego	1.—
Peiper: Na przykład (poemat aktualny)	3.—
Kornicki: Zredukowani (epopeja robotnicza)	.80

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

WYDZIAŁ POŚREDNICTWA PRACY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — (Kraków, ul. Sławkowska 6, I piętro, tel. 138-53) poleca następujące siły biurowe: stenotypistki i stenotypistów, korespondentki i korespondentów ze znajomością języków: polskiego, niemieckiego, a także angielskiego i rosyjskiego; buchalterów-bilansistów, buchalterów pomocniczych, zdolnych chemików, techników, także konstruktorów aeroplanów, agronomów, majstrów kierowników cegielni, kamieniołomów, tartaków i fabryk wyrobów z drzewa, zdolnych brakarzy, urzędników biurowych drzewnych, kierowników budowy i remontu tartaków i obrabiarek drewna. Deklarantów celnych, mundantki, maszynistki, pomocników handlowych, kalkulantów i praktykantów biurowych. Związek nasz poleca wszystkie wyżej wymienione kategorje pracowników **także jako siły zastępcze na okres urlopowy.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Kraków, ul. Sławkowska 6, I piętro, tel. 138-53) w godzinach między 11 a 2 i 5 a 9 wieczór, osobiście lub telefonicznie. Wydział polecając pracowników, stosuje próby kwalifikacyjne i kolejność zgłoszeń.

Unieważnia się zgubioną książkę wojskową na nazwisko Stachurski Józef, wydaną przez I Dyon pociągów pancernych, Jabłonna.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Stawowy Józef, wydaną przez P. K. U. Wadowice.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.